

## ANKIETA „EDUKACJI FILOZOFICZNEJ”

Trwaj przygotowania do wprowadzenia w roku szkolnym 1996-1997 filozofii do szkół rednich. Dlatego zwracamy si do naszych Czytelników z nast puj cymi pytaniami:

1. *Jakie materiały i teksty winny si znale w numerze „EF” po wi conym dydaktyce? Omówienia jakiego tematu mo emy si spodziewa od Pani—Pana?*

2. *Jakiej filozofii Polacy potrzebuj teraz i w najbli szej przyszło ci, jakiej filozofii winni my uczy młodzie ?*

Odpowiedzi na pytania nie powinny przekracza obj to ci 5 stron maszynopisu, za materiały dydaktyczne, rozprawy, wykłady i artykuły — 22 stron.

Zespół Redakcyjny

AGNIESZKA I STANISŁAW GAŁKOWSCY  
WSP w Cz stochowie

### PRZEDE WSZYSTKIM MY LE

Zanim odpowie si na pytanie: „jakiej filozofii winni my uczy młodzie ? ”, nale y rozstrzygn kwesti , dlaczego w ogóle chcemy uczy filozofii i czemu to nauczanie ma słu y . Głównym celem nieprofesjonalnego uprawiania filozofii jest, naszym zdaniem, pomoc w kształtowaniu własnego, w miar koherentnego wiatopogl du, oraz wyrobienie umiej tno ci samodzielnego, krytycznego, a zarazem twórczego my lenia. Jak potrzebne jest to młodzie y, obrazuje fakt, e studenci pierwszego roku proszeni o napisanie własnego komentarza do jakiego zagadnienia nieodmiennie zadaj to samo pytanie (cho przewa nie nie wprost): „czy mo na napisa to co si my li? ”, oraz: „co Pan/Pani o tym s dzi? ” L k i nieumiej tno formułowania własnej opinii jest niew tpliwie skutkiem systemu szkolnego, premiuju cego odtwórcze i bierne powtarzanie nabytych informacji. Ale wła nie filozofia ma szans zmieni ten stan rzeczy: po pierwsze jest przedmiotem nowym, prowadzonym przez nowych nauczycieli, co stwarza szans przełamania utartych schematów szkolnych. Druga przyczyna le y w naturze filozofii — filozofia jest my leniem, jej istot jest zadawanie fundamentalnych pyta i krytyczna analiza własnych podstaw. Dlatego te ma szans sta si prawdziw szkoła my lenia.

Zdajemy sobie spraw z kontrowersyjno ci tezy, i celem nauczania filozofii jest dostarczanie tre ci buduj cych wiatopogl d. Jednak mimo to, i nauczanie filozofii powinno by , jak to tylko mo liwe, „odideologizowane”, tj. nie słu y forsowaniu okrelonego wiatopogl du, nie da si unikn wkroczenia na ten grz ski sk din d teren. Czas sp dzany w szkole redniej jest tym okresem rozwojowym, w którym

proces formowania się wiatopoglądu młodzieży jest najintensywniejszy (choć ona sama nie jest tego procesu świadoma). Wszystkie problemy etyczne i antropologiczne, jako „bardziej związane z życiem”, są przez młodzież odbierane pod kątem swych poszukiwań. Zadaniem lekcji filozofii będzie zatem pomoc w bardziej wiadomym i krytycznym wysiłku budowania indywidualnego wiatopoglądu przez pokazanie całej różnorodności ich liwych rozważań, lecz bez opowiadania się za żadnym z nich.

Podczas lekcji filozofii przeprowadzanych w liceum ogólnokształcącym przez jednego z autorów tej wypowiedzi, młodzież najbardziej ceniła sobie prowadzone na lekcji dyskusje, mimo że ich poziom był pod kątem względem niski. Brakowało bowiem młodzieży zaplecza zarówno formalnego, jak i treściowego dla rzeczywistej wymiany myśli — kłopoty sprawiało definiowanie i rozumienie podstawowych pojęć, brak było także umiejętności jasnego formułowania przekonań na tematy bardziej abstrakcyjne, a przede wszystkim sprawności w ich uzasadnianiu. Dla uczniów dyskusja była raczej ekspresją osobową, niż uargumentowanym wyrażeniem zdania, stąd przeważało posługiwanie się przykładami, a więc myśleniem obrazowym bez umiejętności wyłonienia istoty rzeczy. Filozofia powinna więc dostarczyć narzędzi, aparatu krytycznego do formułowania sądów i dowodzenia swoich racji. Doskonałym narzędziem do tego mogłaby być dokładna analiza (nie streszczanie czy omawianie) tekstów klasyków filozofii. Jednym z zadań powinno być także wyczulenie uczniów na fakt, iż większość dowodów można podważyć i odkryć luki w pozornie niezbitym rozumowaniu. Jest to niewątpliwie zachęcające do krytyki, lecz w tym wieku bardziej szkodliwy jest dogmatyczny sposób myślenia, niż nadmiar krytycyzmu. Psychologia wskazuje, że wraz z wiekiem człowiek coraz bardziej usztywnia swoje stanowisko, wykazuje coraz mniejszą elastyczność w myśleniu. Krytyczność ci w szkole więc nigdy dosyć! To, co obecnie bierze się za „krytyczne nastawienie” młodzieży, przeważnie jest krytykanctwem, widzeniem tylko złych stron i to wedle wyartykowanych schematów. Co więcej, młodzież zdaje się podobnie widzieć niezależnie” myślenie i sądzi, że przyznanie czemuś wartości jest oznaką braku oryginalności. Nauczanie filozofii, podkreślając nowe elementy w rozważaniach starych problemów, zwykle pokazuje te konsekwencje, niespójności pewnych dróg myślenia. Można więc w ten sposób stać się swego rodzaju gwarantem, że niezależność myślenia nie będzie niezależnością od logiki, a oryginalność nie będzie pustostawieniem. Oczywiście nie spełni takiego zadania wykład, podający do zapamiętania zbiór niepowiązanych ze sobą treści, i nauczyciel odpytyujący z podanego materiału, lecz nie umiemy uzyskać od uczniów informacji, jak odbierają jego słowa i co sądzą o tym, co im przekazuje.

Należy się spodziewać, że nawet najdoskonalsze, według najlepszych programów przygotowane lekcje, prowadzone przez utalentowanego pedagoga, nie nadrobią braków wynikających z nieprzyjaznego myślenia systemu szkolnego (choć, jak wynika z badań psychologów, nawet jeden oceniany wysoko przez uczniów nauczyciel jest w stanie zmienić jego obraz szkoły i uczenia się). Chociaż ideał jest nieosiągalny, warto go jednak mieć przed oczami, by wiedzieć, do czego się dążyć.

Pytanie: „jakiej filozofii Polacy potrzebują?”, zakłada, iż wiemy, jacy powinni być Polacy oraz jaka powinna być Polska i szukamy do realizacji tego wyobrażenia

odpowiedniego narz. dzia. Do takiej roli filozofia nigdy si nie nadawała i nie nadaje, wystarczy przypomnie projekty „wielkiej przyszłości” i raj na ziemi, który zamieniał si — wbrew intencjom ich twórców — w koszmar. Polacy potrzebują ka. dej filozofii, byleby była rzetelna. I tak te powinna by uczona w szkole. My lenie typu: grozi nam kryzys ekologiczny — uczmy filozofii ekologicznej, jest du a przest pcz — uczmy filozofii prawa itd. — do niczego nie prowadzi. Przy układaniu programu nie powinno si stosowa jakie pozamerytorycznych kryteriów, np. nowo ci, oryginalno ci czy aktualno ci. Powinien on zawiera szeroki wybór najrozmaitszych rozwi za filozoficznych w podstawowych obszarach refleksji filozoficznej — najlepiej w perspektywie historycznej, jednak bez obci ania młodzie y nadmiern ilo ci szczegółów, co jest grzechem głównym polskich programów szkolnych. Pozwólmy młodzie y zdecydowa , co jest dla niej ciekawe, co aktualne.

Ireneusz Ziemi ski, odpowiadaj c na t ankiet w 16 numerze „Edukacji Filozoficznej” pisze: „Problemem zasadniczym jest nie tyle nawet jakiej, ile jak uczy filozofii młodzie szkół rednich. To »jak« bowiem b dzie przede wszystkim decydowa , czy kształcenie filozoficzne b dzie przynosi owoce”. Jest to rzeczywi cie problem zasadniczy. To, czy filozofia b dzie „a wiatopogl dowa”, czy te b dzie słu y narzucaniu jakiej ideologii, zale e bowiem b dzie mniej od układu materiału i podr cznika, a bardziej od tego, jaki u ytek z tego zrobi nauczyciel.

Dlatego te przydatne byłoby umieszczenie na łamach „Edukacji Filozoficznej” kilku krótkich — parostronicowych raportów opisuj cych do wiadzenia nauczycieli prowadz cych ju lekcje filozofii w szkołach. Niewiele osób pami ta lekcje w gimnazjach przedwojennych, a poniewa po wojnie wła ciwie nigdzie nie prowadzono takich lekcji, twórcy programów i podr czników szkolnych pisali je niejako „w ciemno”, bez mo liwo ci sprawdzenia swoich pomysłów na lekcjach z młodzie . Tylko taka weryfikacja umo liwi stworzenie programu spełniaj cego swe zadanie, tzn. dost pnego dla młodzie y, ucz cego my lenia i komunikowania swych wniosków i w tpliwo ci.